

Krajewski, Mirosław

Podstawy społeczeństwa Ziemi Dobrzyńskiej (Gub. Płocka) w okresie rusyfikacji (1864-1914)

Notatki Płockie 32/2-131, 20-30

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Podstawy społeczeństwa Ziemi Dobrzyńskiej (Gub. Płocka) w okresie rusyfikacji (1864—1914)

Lata 1864—1914 były dla społeczeństwa Królestwa Polskiego okresem szczególnie trudnym. Polityka caratu zmierzała do zupełnego wynarodowienia Polaków i faktycznego wchłonięcia Kongresówki w ramy imperium rosyjskiego. Jednym z najważniejszych elementów realizacji takiej polityki była działalność oświatowa. Społeczeństwo Królestwa Polskiego, a w tej mierze także Ziemi Dobrzyńskiej, zostało poddane bezwzględnej procesowi rusyfikacyjnemu. Szkoła Królestwa stała się w ciągu kilku lat typowo rosyjską. W tym celu w maju 1867 r. zniesiono Komisję Rządową Oświecenia Publicznego a na jej miejsce przywrócono Warszawski Okręg Naukowy, który podlegał władzy ministra oświaty Cesarstwa i był zarządzany przez kuratora. Jako szczególnie tępiciele języka polskiego zasłynęli kuratorzy T. Witte (1867—1879) i A. Apuchtin (1879—1897).¹

Rusyfikacja szkolnictwa była działaniem długofalowym, bowiem język rosyjski stał się wykładowym dopiero w 1885 r. W okresie rządów Apuchtina zwalczano wszelkie przejawy polskości. W szkołach zakazano zupełnie języka polskiego. Nawet modlitwę przed nauką i po nauce dzieci do 1897 r. musiały odmawiać w języku rosyjskim. Atmosfera wychowawcza w szkołach początkowych była najczęściej uzależniona jedynie od nauczyciela, który przeważnie edukowany był w duchu carskiej dyscypliny. W 1898 r. dzięki poparciu księcia Imertyńskiego i liberalniejszej polityce następnego kuratorów, język polski zyskał w szkole pewne prawo obywatelstwa. Poprawa ta była nieznaczna i większą swobodę niż Polacy mieli Niemcy i Żydzi, którzy mogli posiadać własne szkoły wyznaniowe.² Począwszy od lat siedemdziesiątych, w związku z realizacją celów imperialistycznych Rosji, główny nacisk położono w szkołach na militarne ukierunkowanie wychowania.

Polityka rusyfikacji wyraźnie realizowana była w szkołach średnich. Od 1874 uczniowie tych szkół mogli porozumiewać się wyłącznie w języku rosyjskim. Wbrew ustawie, władze wprowadziły w szkołach naukę religii w języku rosyjskim. Decydujący wpływ na postawę uczniów szkół średnich, poza rygorystycznymi zasadami wychowania, miała atmosfera polityczna szkół, pozbawiająca młodzież godności narodowej i tłumiąca wszelkie uczucia patriotyczne.³

Stosownie do tzw. ustawy Jegenheimskiej, tj. ukazu z 30 sierpnia 1864 r. sprawy oświaty w guberniach powierzono dyrekcjom naukowym szkolnym. Królestwo Polskie podzielono na 10

takich instytucji. Płocka Dyrekcja Naukowa zarządzała oświatą w 6 powiatach: płockim, mławskim, przasnyskim, pułtuskim, ostrołęckim i lipnowskim.⁴

Swoje zamierzenie rusyfikacyjne carat realizował głównie poprzez szkoły początkowe, nazywane potocznie szkołami ludowymi lub elementarnymi. Szkoły te, według głównej ustawy organizacyjnej z 1864 r., kształciły dzieci w wieku 6—14 roku życia i dzieliły się na jedno lub dwuklasowe. Od 1874 r. szkoły jednoklasowe obowiązywał 3-letni program nauczania, szkoły dwuklasowe — 5-letni. Dokonywane się przeobrażenia społeczno-gospodarcze w Kongresówce nie były jednak w stanie wywrzeć decydującego wpływu na rozwój szkolnictwa, stąd poziom oświaty w l. 1864—1904 był niski i nie odpowiadał potrzebom gospodarczym i kulturalnym Królestwa Polskiego.⁵

Poziom oświaty po upadku powstania styczniowego warunkowany był w pewnym stopniu sytuacją w tej mierze w okresie międzypowstaniowym. W okresie tym w całej gubernii płockiej było tylko jedno gimnazjum męskie w Płocku, 3 szkoły powiatowe (w Lipnie, Mławie i Pułtusk) oraz 7 niedzielnych szkół rolniczych.⁶

Upadek powstania styczniowego spowodował represje także w dziedzinie oświaty. Za czynne poparcie ruchu powstańczego przez duchowieństwo zlikwidowano wiele szkół parafialnych. W 1864 r. wojenny naczelnik powiatu lipnowskiego zamknął szkołę parafialną w Rypinie. Wówczas ks. Marceli De la Grange, proboszcz i dziekan rypiński szkołę tę reaktywował. Aby obejść prawo, utworzył on szkołę kościelną, w której pod pozorem nauczania dzieci służenia do mszy św., katechizmu i śpiewu kościelnego, prowadzono normalną naukę czytania i pisania. Nauczycielem w tej szkole dziekan rypiński „mianował” Adama Chrapkiewicza, miejscowego organistę. Niebawem jednak władze carskie dowiedziawszy się o powstaniu w Rypinie szkoły parafialnej, nakazały ją zamknąć a A. Chrapkiewicza osadzić w płockim więzieniu. Ks. De la Grange wziął jednak całą winę na siebie i doprowadził do uwolnienia organisty. Rypińskiemu dziekanowi wytoczono następnie proces i skazano na karę grzywny 75 rubli.⁷

Polityka caratu sprzyjała początkowo rozwojowi szkolnictwa ludowego, gdyż władze rosyjskie zmierzały do zjednania sobie chłopstwa. Stąd też wszelkimi sposobami władze zaborcze ochraniały szkoły powszechne przed wpływami patriotycznie nastawionego duchowieństwa rzymsko-katolickiego. 21 listopada 1867 r. Na-

czelnik Płockiej Dyrekcji Naukowej zakomunikował gubernatorowi płockiemu, iż naczelnik powiatu rypińskiego doniósł, że „Ks. Józef Łaskiewicz, proboszcz parafii Strzygi k. Rypina jest wyjątkowo nieprzychylnie usposobiony do rządu rosyjskiego i przeciwdziała jego dobrym zamiarom. Ze względu na to, że w tej wsi istnieje szkoła powszechna, to ksiądz J. Ł. ciesząc się wpływem i zaufaniem u miejscowych włościan, może okazać i ze skutkiem dużym rozwijając zły wpływ na dzieci miejscowe. Należałoby przeto spowodować zmianę tego księdza”.⁸

Czynną postawę przeciwko rządowi carskiemu wykazywał także ks. Kajetan Śmiechowski ze Skępego. 26 stycznia 1879 r. nie odprawił on tzw. galowego nabożeństwa. Zasłonił on cudowny obraz-statuetę w głównym ołtarzu a mszę polecił odprawić swemu wikariuszowi. Ks. Śmiechowski wcześniej wszedł w konflikt z rządem zaborczym w sprawie Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie. Podobne formy protestu przeciwko polityce rusyfikacji stosowali także inni księża w Ziemi Dobrzyńskiej a wśród nich m.in. w 1871 r. wikariusz z Lipna, ks. Ludomir Wolski. Za swoje postępowanie był on dwukrotnie karany grzywną. „Napomnienie od władz rządowych” otrzymał ks. Ignacy Małkiewicz, proboszcz z Ligowa za to, że nie ogłosił w poprzedzającą niedzielę nabożeństwa galowego, które przypadało 14 listopada 1868 r.⁹

Carat wypowiedział ostrą walkę przeciwko polskiej mowie. Język polski został wyrugowany nawet z wszelkiego rodzaju druków, formularzy i kwestionariuszy. Ich wypełnianie miało odbywać się w języku rosyjskim. Zarządzenie to świadomie było łamane przez wielu Polaków. Księża diecezjalni wypełniając np. świadectwa spowiedzi używali w nich języka polskiego bez pieczęci w języku rosyjskim. Tak postąpił m.in. profesor seminarium diecezjalnego płockiego ks. Franciszek Jermiński przy wystawieniu świadectwa uczniowi Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie. Decyzją gubernatora płockiego z 1887 r. został on ukarany grzywną 10 rubli.¹⁰ W tym samym roku gubernator płocki ukarał ks. Ignacego Lasockiego za to, że „po polsku podpisał i wydał bez pieczęci świadectwo spowiedzi uczniowi seminarium w Wymyślinie”. Podobnie postąpił w 1888 r. proboszcz i dziekan rypiński ks. Wiktor Radzikowski. Według orzeczenia gubernatora płockiego „uporczywie odmawiał on wydawania uczniom szkoły w Wymyślinie zaświadczeń w języku rosyjskim z odbytej przez nich spowiedzi wielkanocnej”. W korespondencji z władzami rosyjskimi nie używał również języka rosyjskiego ks. Józef Linkiewicz, wikariusz z Gójska.¹¹

Władze carskie prowadząc walkę z polskością zaostrzały różne przepisy w stosunku do poszczególnych grup zawodowych. Szczególnie narażeni byli na różne szykany księża rzymskokatolicy, którzy nie przestrzegali przepisów paszportowych. Urząd powiatowy w Rypinie 19 maja 1900 r. skazał ks. Klemensa Sawickiego, proboszcza z Sadłowa na karę grzywny 12 rub-

li. 9 listopada podobną karę poniósł ks. Stanisław Gogolewski, proboszcz w Sadłowie. W 1900 r. gubernator płocki nałożył grzywnę w wysokości 50 rubli na ks. Józefa Zydanowicza za nieprzestrzeganie okólnika rządowego z 25 czerwca 1875 r.¹² Natomiast w 1904 r. ks. Bolesław Skarżyński, proboszcz parafii Dobrzyjewe musiał zapłacić 25 rubli grzywny „za nielegalne zbieranie wśród parafian składek na remont budynków gospodarczych miejscowej parafii” (!).¹³

Ograniczenia w zakresie swobód osobistych oraz walka z językiem polskim odpowiadały niskiemu poziomowi oświaty elementarnej na terenie Ziemi Dobrzyńskiej. W 1833 r. w powiecie rypińskim istniała tylko jedna szkoła miejska w Rypinie oraz 25 szkół gminnych, w których naukę pobierało zaledwie 1204 chłopców i 676 dziewcząt. W całej Ziemi Dobrzyńskiej (powiaty lipnowski, rypiński) w szkołach początkowych naukę pobierało tylko 14 procent dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Spis dokonany w 1897 r. wykazał, że w powiecie rypińskim 31,2 procent jego mieszkańców umiało czytać i pisać. Wykształcenie średnie posiadało tu 297 osób, a wyższe zaledwie 36 mężczyzn.¹⁴ Według «Ludu Roboczego» w 1906 r. w obydwu powiatach procent analfabetów wahał się w granicach 30—40 procent.¹⁵

W Rypinie do końca XIX w. szkoła elementarna nosiła symptomy szkoły wyznaniowej. Obok niej istniały trzy szkoły wyznania luterńskiego po wsiach parafii. W 1866 r. utworzono w mieście szkołę żeńską, a potem dodano do niej oddziały dla prawosławnych i Żydów. Obok szkoły elementarnej istniała tu także niedzielna szkoła rzemieślnicza, a w końcu wieku zorganizowano tu Udziałowe Progimnazjum Męskie.¹⁶

Wraz z utrzymywaniem na niskim poziomie oświaty i kultury zaborca rosyjski nie troszczył się o rozwój gospodarczy Ziemi Dobrzyńskiej. Władze gubernii płockiej w 1885 odrzuciły polski projekt połączenia linią kolejową normalnotorową Płocka z Prusami przez Dobrzyń n. Wisłą, Szpetal, Lipno i Dobrzyń n. Drwęcą.¹⁷ Dopiero Polska Rada Ekonomiczna i Rozrachunkowa, utworzona w czasie pierwszej wojny światowej w Piotrogradzie, uznała konieczność budowy linii kolejowej Kutno—Płock—Brodnica.¹⁸ Zamysł ten stał się dopiero realny w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, a dokończony w latach trzydziestych.¹⁹

Szczególną rolę w procesie rusyfikacji społeczeństwa Ziemi Dobrzyńskiej zdaniem władz zaborczych miało spełniać Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie k. Skępego w powiecie lipnowskim. Skępe łączące się z Wymyślinem, było miasteczkiem liczącym w końcu XIX w. około 1500 mieszkańców i 1400 ha ziemi, z czego ornej było tylko 600 ha. Zabudowa miasteczka była prawie wyłącznie drewniana. Jedynymi instytucjami były tu: urząd gminy, poczta, sąd pokoju i szkoła elementarna. W miasteczku było ponadto kilkanaście sklepików i blisko dwadzieścia zakładów rzemieślniczych. Mieszkańcy Skępego trudnili się przeważnie rolnictwem,

choć to wskutek szachownicy gruntów i stosunkowo słabych gleb, stało na niskim poziomie. Tradycyjnie na wspólnych pastwiskach hodowano kozy, stąd stałych mieszkańców miasteczka złośliwie nazywano „koźlarzami”. Wielu ludzi zajmowało się także handlem.²⁰ W takiej właśnie ustronnej okolicy władze carskie postanowiły zlokalizować seminarium nauczycielskie, w którym zamierzano kształcić na nauczycieli przede wszystkim dzieci chłopskie.

Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie zostało założone 1 lutego 1867 r. i początkowo nosiło nazwę Kursów Pedagogicznych, na mocy ukazu carskiego z września 1864 r. a następnie „Ustawy Kursów Pedagogicznych dla ludności polskiej w Królestwie Polskim” z maja 1866 r.²² Kursy zorganizowano w budynkach poklasztornych przekazanych przez Komisję Likwidacyjną Królestwa Polskiego wraz z 4 morgami ziemi, dwoma ogrodami oraz przyległym parkiem tzw. „Borkiem”.

Nauka w szkole trwała trzy lata. Kursy, a później seminarium przyjmowało przede wszystkim młodzież pochodzenia chłopskiego, bowiem rząd carski wychodził z założenia, że ta część ludności będzie do niego pozytywnie usposobiona. Synowie urzędników i inteligencji (za wyjątkiem Rosjan) przyjmowani byli za specjalnym zezwoleniem płockiej dyrekcji szkolnej. Corocznie spora grupa kandydatów docierała także z przytułku rosyjskiego w Płocku. Do szkoły w Wymyślinie trafiali także wychowankowie szkoły elementarnej z pobliskiego Sierpca.²² Mimo wyraźnych ograniczeń do seminarium w Wymyślinie starali się wstępować synowie mieszczan i drobnej szlachty. W tym celu przedstawiali oni sfałszowane zaświadczenia o włościańskim pochodzeniu. Kandydaci na kursy pedagogiczne musieli mieć ukończone 15 lat życia oraz zdać egzamin wstępny w zakresie dwuklasowej szkoły elementarnej. W czasie nauki zwalniano od poboru do wojska. Kurs trwający trzy lata, kończył się egzaminem i otrzymaniem dyplomu upoważniającego do nauczania w szkołach elementarnych. Absolwenci, którzy zdali egzamin z wyróżnieniem, mogli podejmować pracę w szkołach lepiej zorganizowanych. W 1872 r. kursy pedagogiczne przemianowano na seminarium nauczycielskie.²³

Znaczny procent uczniów seminarium stanowili synowie mieszkańców Skępego i najbliższych okolic. Jak wspomina K. Elwertowski „cichym marzeniem każdego skępiana było, ażeby jego syn mógł skończyć seminarium i zostać nauczycielem, a jeszcze lepiej — księdzem”. W seminarium wymyślińskim naukę pobierało przeciętnie około 100 uczniów. Około 10 procent z tej liczby stanowili Rosjanie. Duży napływ kandydatów pozwalał władzom seminarium na prowadzenie ścisłej selekcji.

W końcu XIX w. program nauczania w seminarium obejmował: religię, język rosyjski, pedagogikę, matematykę (arytmetykę i geometrię), przyrodoznawstwo, historię, geografę, język polski, zajęcia praktyczne, kaligrafię, kreslenie i rysunki, muzykę, śpiew i ogrodnictwo

(w takiej kolejności umieszczano przedmioty na świadectwach szkolnych). Język rosyjski posiadał szczególnie uprzywilejowaną pozycję. Na jego naukę przeznaczono nawet 6 godzin tygodniowo, natomiast na język polski zaledwie jedną godzinę w tygodniu, zamiast 4 przewidzianych ustawą. Historii uczeno według podręcznika Hłowajskiego, który naszą narodową przeszłość traktował tendencyjnie i wyrывkowo. Pedagogika rozpoczynała się w drugim roku nauki i przeznaczano na nią 5 godzin tygodniowo. Zajęcia praktyczne obowiązywały uczniów trzeciego kursu i odbywały się w 3-odziałowej szkole ćwiczeń („obrazcowoje uczi-liszczje”) prowadzonej przy seminarium. W programie seminarium celowo ograniczono nauczanie fizyki, chemii oraz algebry, aby w ten sposób uniemożliwić absolwentom szkoły podejmowanie nauki w wyższych zakładach naukowych. Ukończenie seminarium na podstawie egzaminu końcowego nie dawało także statusu matury. Można ją było zdać po złożeniu w trybie eksternistycznym dodatkowych egzaminów z algebry, fizyki, chemii, języka nowożytnego i łaciny.

Nauczanie w seminarium odbywało się w języku rosyjskim. Także modlitwa przed i po nauce odmawiana była po rosyjsku. Wykładowca religii dla młodzieży rosyjskiej, historii i pedagogiki Afanasij Ignatowicz Balicki „był bardzo wymagający i surowy, łącał za rozmowy polskie oraz zmniejszał za to stopnie ze sprawowania”. Lekcje gimnastyki były w seminarium w Wymyślinie zajęciami musztry wojskowej z drewnianymi karabinami. Prawie zupełnie wylimitowano z programu szkolnego zajęcia sportowe. Nie organizowano także żadnych zajęć kulturalnych. Opieka lekarska nad wychowankami była także powierzchowna.²⁴ Język rosyjski obowiązywał także pomiędzy lekcjami oraz w czasie pobytu w internacie.

Większość nauczycieli w seminarium w Wymyślinie stanowili Rosjanie. Nauczyciele polscy wykładali jedynie religię, język polski, muzykę, śpiew i gimnastykę. Nauczycielem muzyki i śpiewu przez szereg lat był Antoni Szałowski, który „prowadził chór szkolny i orkiestrę, a podczas uroczystości oficjalnych wykonywał z widoczną na twarzy determinacją obowiązek, który uważał za bardzo ciężki: ileż to razy pod jego kierownictwem rozlegało się w murach szkolnych znieprawdzone „Boże, caria chrani!”. Już na kilka dni przed takimi okazjami i kilka dni po nich Szałowski chodził chmurny”. Także kierownik szkoły ćwiczeń Lech Olszewski, dzięki swojej postawie zyskał pochlebna opinię seminarzystów. Również ks. prefekt Józef Zydanowicz w niedzielnych kazaniach starał się umiejętnie przemycać patriotyczne treści. Uczniowie cenili jego inicjatywy w sprawach społecznych i szczególnie ciepły stosunek do najbiedniejszych uczniów.

W procesie rusyfikacyjnego wychowania wielką rolę miały spełniać tzw. dni galowe, które obchodzono w Wymyślinie wyjątkowo uroczysto. W kościele po mszy odbywało się specjal-

ne nabożeństwo za pomyślność cesarza i domu panującego, a po modłach chór szkolny śpiewał hymn „Boże — caria chrani”. Na nabożeństwach musieli być obecni wszyscy nauczyciele i wychowankowie. Podczas modłów za cesarza publiczność a nawet uczniowie dyskretnie opuszczali kościół. Nadto odbywała się na terenie szkoły akademicka a wieczorem uroczystości przenoszono do graniczącego z zabudowaniami seminarium Borku. Jak zaświadcza K. Elwertowski „część tutejszej inteligencji, z uwagi na charakter uroczystości, wyraźnie ją bojkotowała”.²⁵

Władze zaborcze od pierwszych miesięcy założenia seminarium w Wymyślinie troszczyły się o właściwy przebieg w nim procesów rusyfikacyjnych. Bliskie sąsiedztwo seminarium z klasztorem (po powstaniu styczniowym obsługiwanym przez księży diecezjalnych a nie jak dotąd zakonnych), władzom szkolnym spędzało sen z oczu. Z niepokojem oceniano działalność ks. Ferdynanda Kroczewskiego, który „złe wpływał na uczniów” z seminarium.²⁶

Mimo takiej sytuacji, młodzież polska ucząca się w seminarium w Wymyślinie zachowywała poczucie tożsamości narodowej i głęboki patriotyzm. W poufnych rozmowach poruszała ona różne problemy wynikające z rusyfikacyjnego ucisku. Powszechnym zjawiskiem były dyskusje dotyczące przeszłości naszego kraju, jego kultury i myśli politycznej. Seminarzyści potajemnie czytali książki w języku polskim, tworząc w tym celu kółka samokształceniowe. Na tajnych spotkaniach, najczęściej poza obszarem seminarium, recytowali oni poematy Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej i innych wybitnych poetów. Szczególną rolę w tej akcji odgrywali Lech Orłowski, Władysław Chojnacki, Tadeusz Ziemkiewicz, Bolesław Serejko, Kazimierz Elwertowski i inni. T. Ziemkiewicz dostarczał książki ze znanej nie tylko w Skępem biblioteki Zielińskich, tzw. „belwederu skępskiego”²⁷. L. Orłowski natomiast przynosił lektury z biblioteki domowej swego stryja, właściciela majątku w pobliskim Likcu. Seminarzyści z Wymyślina obchodzili potajemnie doniosłe rocznice państwowe i narodowe. Od chwili powstania uczelni w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja zbierali się oni w lesie za sąsiednią wsią Józefkowo, gdzie wygłaszali okolicznościowe referaty, a także śpiewali patriotyczne pieśni. Jak wspomina jeden z uczestników tych spotkań „dostarczały one silniejszych wzruszeń, niż uroczystość wręczenia świadectw ukończenia seminarium”²⁸.

Mimo rusyfikacyjnego charakteru Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie spełniało przez długie lata zaborów pozytywną rolę w życiu gospodarczym a przede wszystkim społeczno-oświatowym miasteczka i najbliższych okolic. Wielu absolwentów seminarium podejmowało pracę w szkołach elementarnych na terenie Ziemi Dobrzyńskiej, wnosząc tam jednocześnie doniosły wkład w rozwój oświaty dorosłych. Przykładem takiej postawy jest działalność Maksymiliana Malinowskiego, urodzo-

nego w 1860 r. w powiecie lipnowskim. Po ukończeniu w 1880 seminarium w Wymyślinie, przez kilka lat był nauczycielem w Kamienicy k. Dobrzynia n. Wisłą a potem w samym Dobrzyniu. Tutaj organizował odczyty poświęcone problematyce samorządu i wychowania dla miejscowego społeczeństwa. W latach następnych został on wybitnym działaczem ruchu ludowego i znanym publicystą. Był założycielem szkół rolniczych w miejscowości Otrębusy k. Warszawy a w 1904 r. w Kruszyńku k. Włocławka. Był także współtwórcą Towarzystwa Kółek Rolniczych im. Staszica i członkiem jego władz naczelnych²⁹. Podobnie bardzo pozytywną postawę przyjął syn nauczyciela z Działynia, Henryk Choromański. Po ukończeniu seminarium w Wymyślinie w 1893 r. aż do 1927 r. był nauczycielem w rodzinnej wsi, rozwijając jednocześnie wszechstronną działalność społeczno-oświatową. Był tu założycielem „Kasy Stefczyka” i pierwszej na tym terenie mleczarni. W Działyniu założył i prowadził przez szereg lat teatrzyk wiejski. Trudnił się także praktyką lekarską i weterynaryjną. Był współzałożycielem a następnie działaczem miejscowej straży pożarnej. Udzielił także pomocy w organizacji jednego z najstarszych na terenie Ziemi Dobrzyńskiej koła gospodyń wiejskich.³⁰ W 1899 r. seminarium w Wymyślinie ukończył Stefan Bońkowski, który następnie brał czynny udział w pracach Tajnego Towarzystwa Nauczycieli i Nauczycielek Ludowych Królestwa Polskiego. Za prowadzenie szkoły ludowej w języku polskim został zwolniony z pracy i uwięziony. Prowadził tajne kursy dla nauczycieli wiejskich³¹. W 1896 r. seminarium wymyślińskie opuścił Kazimierz Elwertowski, nauczyciel szkoły elementarnej w Chraponi k. Rypina, a potem szkół średnich w Warszawie. Na tajnych kursach nauczał na robotników i rzemieślników. Był autorem cennych wspomnień o pracy nauczycielskiej³².

W ciągu blisko 50 lat prowadzonej w seminarium w Wymyślinie polityki rusyfikacji szkołę opuściło 862 absolwentów. Większość z tej rzeszy zachowała czynną postawę patriotyczną, godną szacunku i dumy narodowej. Dość w tym miejscu trzeba, że synowie chłopscy — wychowankowie szkoły w Wymyślinie w trudnym okresie niewoli narodowej powiększali grupę inteligencji Ziemi Dobrzyńskiej, właściwie wpływając na jej rozwój kulturalny i społeczno-gospodarczy³³. Seminarium wymyślińskie, jak się wydaje, na trwałe wrosło w krajobraz społeczny tego niewielkiego miasteczka i okolicy. Temu właśnie należy przypisać fakt, że w 1911 r. nie powiodły się próby jego przeniesienia do Lipna. W 1918 r. reaktywowano wymyśliński zakład kształcenia nauczycieli i utworzono 4-letnie męskie progimnazjum ogólnokształcące jako podbudowę 3-letniego pedagogicznego³⁴.

Poza działalnością seminarium nauczycielskiego w Wymyślinie, istotną formę utworzenia polskości wśród społeczności Ziemi Dobrzyńskiej, spełniały amatorskie zespoły teatralne.

W Rypinie teatr taki powstał już w 1882 r. Jego mecenasami przez szereg lat byli W. Cholewiński, K. Gorczyński i A. Gosiewski. W początkach następnego stulecia działał on przy kole Polskiej Macierzy Szkolnej³⁵. Na przełomie wieków na omawianym terenie ożywiona działalność społeczno-oświatową rozwijały domy ludowe. Czołową rolę wśród nich odgrywał rypiński dom ludowy, założony przez wspomnianego dra Władysława Cholewińskiego. W 1908 r. liczył on 216 członków, posiadał własny chór i orkiestrę. Tego roku w placówce tej zorganizowano 16 wieczorów z wykładami oświatowymi³⁶. W tym samym czasie aktywnością wyróżniał się także dom ludowy w Dobrzyniu n. Drwęcą, któremu patronowało Towarzystwo Naukowe Płockie³⁷.

Istotną rolę w utrzymaniu polskości na terenie Ziemi Dobrzyńskiej spełniały różnego rodzaju stowarzyszenia i organizacje społeczne zakładane i kierowane przez patriotycznie nastawionych obywateli tej ziemi. Szczególną rolę w tym względzie spełniały straża ogniowo-pożarna, które rozwijały także szeroką działalność społeczno-kulturalną. W 1881 r. w Rypinie dr W. Cholewiński założył ochotniczą straż pożarną i aż do 1909 r. był jej prezesem. Rozwijał on szczególnie pozytywną działalność, której celem było utrzymanie polskiej kultury i rozwój oświaty wśród dorosłych. W 1909 r. władze carskie uważając go za „nieprawomyślnego” nie zatwierdziły jego wyboru na stanowisko prezesa rypińskiej OSP³⁸. Podobnie ożywiona działalność prowadziły straża w Lipnie oraz w Dobrzyniu n. Drwęcą³⁹.

Istotnym czynnikiem wpływającym na postawy społeczeństwa Ziemi Dobrzyńskiej były wydarzenia rewolucji 1905—1907 r. Wywarły one ogromny wpływ na walkę o postępową szkołę i demokratyczny system oświatowy. Pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych wzrosły nastroje narodowowyzwoleńcze, a jednym z tych przejawów był strajk szkolny. Spowodował on w następstwie pewne zmiany w szkolnictwie Królestwa Polskiego. Strajk wybuchł 28 stycznia 1905 r., pod bezpośrednim wpływem strajku powszechnego, proklamowanego przez partię socjalistyczne.

Strajk szkolny od chwili jego rozpoczęcia popierała postępową inteligencja, klasa robotnicza oraz ruch nauczycielski (Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego i Polski Związek Nauczycielski)⁴⁰. Szczególnym echem odbił się on na terenie Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie. 31 stycznia 1905 r. na ręce inspektora seminarium⁴¹ Włodzimierza Szumskiego złożyli podanie (petycję) skierowaną do ministra oświaty, w której zażądali, aby mowa polska była dozwolona w szkole i w internacie na równi z rosyjską. Żądali ponadto równego z językiem rosyjskim traktowania języka polskiego z gramatyką polską, stylistyką i literaturą. Uczniowie z Wymyślina domagali się także wprowadzenia w większym zakresie historii Polski i pieśniarstwa polskiego. Seminarzyści uważali za konieczne prowadzenie wykładów w języku

polskim. Żądania te nie zostały oczywiście wzięte pod uwagę⁴².

Petycja uczniów seminarium w Wymyślinie zbiegła się z ogłoszeniem 1 lutego odezwy uczniów gimnazjum piotrkowskiego skierowaną do „rodziców i społeczeństwa”. Zgłosili w niej następujące żądania: „1. szkoła powinna być polska, tj. językiem zarówno nauczania, jak i administracji winien być język polski; 2. nauczyciele powinni być obywatelami Królestwa Polskiego; 3. do szkoły winni być przyjmowani dzieci wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i pochodzenia; 4. język polski i historia Polski winny być obowiązkowymi przedmiotami nauczania; 5. system policyjny i związane z nim instytucje winny być zniesione; 6. żaden uczeń nie może być wydalony z powodów politycznych; 7. prawo winno zagwarantować kontrolę społeczeństwa nad szkołą; 8. powinny być zmniejszone opłaty za naukę, żeby ze szkoły mogły korzystać najszerze masy”⁴³.

W lutym 1905 r. strajk objął Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie. O strajku w tej szkole donosił gubernator płocki w raporcie z 2 marca 1905 r.: „24 lutego o godzinie 11 rano wychowankowie seminarium w Wymyślinie, katolicy, w ilości 51 osób oświadczyli inspektorowi o swej niechęci kontynuowania nauki w języku rosyjskim, przy pomocy rosyjskich nauczycieli, i opuścili seminarium, zrywając odznaki szkoły ze swych czapek, następnie udali się tłumnie do Skepego, do gminnej szkoły początkowej, nosząc się z zamiarem zmuszenia uczniów tej szkoły do przyłączenia się do nich. Nauczyciel tej szkoły Mioduski dowiedział się na kilka minut przedtem o tym zamiarze, zwolnił swych uczniów do domów na obiad pod pozorem przerwy i zamknął drzwi szkoły. Przybyli seminarzyści zbliżyli się do szkoły gminnej, gdzie strażnik zapytał, po co przyszli, lecz otrzymał odpowiedź, że to nie jego rzecz, następnie wyczekiwali na placu przed szkołą w ciągu 15 minut i udali się do Wymyślina, namawiając spotkanych po drodze chłopów do nieposyłania dzieci do szkoły”.

Dochodzenie przeprowadzone w związku ze strajkiem uczniów Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie nie zdołało wykręcić organizatorów strajku. Gubernator płocki w raporcie z 5 marca w związku z tym pisał: „Decyzja przerwania zajęć (w seminarium w Wymyślinie) dojrzała u wychowanków pod wpływem ogólnego ruchu w danej sprawie w całym kraju oraz — jak wypowiadali się sami wychowankowie — wynikała z chęci solidarności z młodzieżą innych szkół. Seminarzyści rozjechali się do domów i mówili, że są zdecydowani wrócić do seminarium tylko wówczas, gdy nauczanie odbywać się będzie w języku polskim”⁴⁴.

Strajk w seminarium wymyślńskim w następstwie przerzucił się do szkoły ćwiczeń, tzw. wzorcowej i szkoły początkowej. W czasie śledztwa złożył obszernie zeznania inspektor seminarium W. Szumski i nauczyciel szkoły początkowej Wincenty Wojciechowski. Ten ostat-

ni w swym zeznaniu stwierdził: „Szkoła początkowa znajduje się w jednym budynku ze wzorcową w podwórzu seminaryjnym. 24 lutego podczas pierwszej lekcji, prowadząc zajęcia z pierwszą grupą, usłyszał szmer, (...) wyjrząwszy zobaczył, że drzwi są otwarte, a w progu stoją seminarzyści i zamierzają przerwać zajęcia (...) Starsza grupa sama opuściła szkołę, a młodszych on zwolnił”⁴⁵.

Wkrótce potem, kiedy władze szkolne próbowały wznowić zajęcia w Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie, w dniu 12 marca 1905 r. wybuchł pożar, który strawił budynek szkoły ćwiczeń przy seminarium nauczycielskim w Wymyślinie. Na podstawie doniesień policji, sprawozdanie z 16 marca tego roku zastępcy generał-gubernatora stwierdzało: „W dniu 12 marca o godzinie 5 rano we wsi Wymyślin, gminy Skepe, powiatu lipnowskiego, guberni plockiej wybuchł pożar, który całkowicie zniszczył dom przy wymyślińskim seminarium nauczycielskim. W domu tym mieściły się dwie szkoły, wzorcową przy seminarium i druga początkowa szkoła wiejska. (...) Wśród ludności wspomnianej wsi i w osiedlu Skepe są rozpowszechniane liczne pogłoski, że pożar powstał wskutek podpalenia. Wiarygodność tych pogłosek, częściowo potwierdzają słowa wypowiedziane przez niektórych uczniów seminarium, że jeżeli we wspomnianych szkołach przy seminarium będą odbywać się zajęcia wówczas dom, w którym szkoły się mieszczą, „będzie podpalony”. Obecni przy pożarze mieszkańcy odmówili udziału w gaszeniu pożaru i nawet nie dali koni dla przewiezienia wody. Pożar gasiła wezwana z miasta Lipna straż ogniowa i kozacy z 3 pułku uralskiego”. W związku z tym wydarzeniem carskie władze policyjne przeprowadziły aresztowania, niektórzy aresztowani, mimo braku dowodów winy, zostali administracyjnie wysiedleni jako „szkodliwi dla bezpieczeństwa publicznego”.

Na początku nowego roku szkolnego 1905/06 walka strajkowa znów wzmogła się. Strajk ponownie objął Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie, przy czynnym udziale wydalonych poprzednio uczniów. W sprawozdaniu z 31 października 1905 r. zastępca generał-gubernatora warszawskiego pisał: „W dniu 25 października we wsi Wymyślin, gmina Skepe, w miejscowym seminarium nauczycielskim zostały przymusowo przerwane zajęcia. Do seminarium przybyli byli wychowankowie tego zakładu, wydaleny w lutym br. z seminarium za urządzenie strajku, i wspólnie z niektórymi mieszkańcami wspomnianej wsi, w ilości 60 osób, uzbrojeni w laski — rozpędzili uczniów seminarium, potem uczniowie zaczęli rozjeżdżać się do domów i zajęcia w seminarium ustały”⁴⁶.

Jak się wydaje, jednym z organizatorów strajku w Wymyślinie musiał być prefekt tamtejszego seminarium ks. Aleksander Syski. Pełnił on tę funkcję od 1902 r. Według informacji cząstkowego wojskowego gubernatora plockiego z 8 listopada 1905 r. skierowanego do warszawskiego gubernatora ks. Syski „wy-

wołał strajk w Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie, zebrał tłum i z nim wtargnął do tamtejszego seminarium, gdzie rozpędził wszystkich, a później zgromadził katolików razem z prawosławnymi, zaprowadził ich do katolickiego kościoła i śpiewał ze wszystkimi zakazany hymn patriotyczny. Wskutek tych wypadków sprawa na miejscu w Wymyślinie tak się zaostrzyła, że seminaryjna rada pedagogiczna 25 października 1905 r. zawiesiła naukę na czas nieograniczony”. Za czyn ten ks. A. Syski został uwięziony. Nie zaniechał on jednak swoich patriotycznych działań. Kurator warszawskiego okręgu naukowego 23 października 1908 r. doniósł, że ksiądz A. Syski „potworzył wśród nauczycielstwa partię, zyskał dla siebie zwolenników i występuje przeciwko wszystkiemu, co rosyjskie i prawosławne. Na sesji pedagogicznej wykorzystał swoją przewagę i przeprowadził nieprawne wydalenie z tamtejszego seminarium Bazylego Nowickiego, ucznia 2 kursu, za to jedynie, że jest synem policjanta prawosławnego”⁴⁷.

W okresie strajku szkolnego w seminarium w Wymyślinie nauczycielem muzyki i śpiewu był Faustyn Piasek. Począwszy od 1900 aż do 1915 r. rozwijał on tu patriotyczną działalność skierowaną przeciwko rusyfikacji. Był jednym z organizatorów strajku w tej szkole. Po upadku rewolucji, w czasie jednego z koncertów orkiestry, którą dyrygował, w parku przyszkolnym odegrano pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”. Wydarzenie to spowodowało ogromną konsternację słuchających. Okazało się, że melodia „Mazurka Dąbrowskiego” była dokładnym powtórzeniem jednego z utworów, zamieszczonym w rosyjskim albumie z nutami „Marsz gwardii cesarskiego pułku ułanów”, którą celowo wykorzystał na tę uroczystość F. Piasek.⁴⁸

Poza ks. A. Syskim i nauczycielem F. Piaskiem organizatorami strajku w Wymyślinie byli także inni nauczyciele tej szkoły Antoni Szałowski i Roch Olszewski (ze szkoły ćwiczeń)⁴⁹.

Pod wpływem rewolucji i strajku szkolnego nauczycielstwo ludowe włączyło się do walki o szkołę polską. Z inicjatywy S. Sempołowskiej zjazd w Pilaszkuwie 1 października 1905 r. uchwalił, iż nauka w szkole ludowej ma odbywać się tylko w języku polskim: „nauczanie w języku rosyjskim, obcem dla miejscowej ludności, gwałci przyrodzone prawa, sprzeciwia się zasadom pedagogiki. (...) Lud polski żąda jawnego wykładu w języku ojczystym i gruntownej reformy szkolnej”⁵⁰. Uchwałę nauczycieli poparł także Polski Związek Ludowy, który w odezwie z listopada 1905 r. wezwał chłopów do realizacji uchwały zjazdu w Pilaszkuwie w sprawie języka polskiego. Czytamy w niej m.in.: „Do nas, bracia włościanie, należy dopilnowanie, aby ta uchwała była ściśle wykonana na całej polskiej ziemi. A więc: jeżeli znajdują się nauczyciele, którzy wazą się nadal uczyć po rosyjsku zamiast po polsku, to zażądajmy, aby się opamiętali! A jeżeli nie posłu-

chają naszego ludowego nakazu, to powiemy im: precz!"⁵¹. Uchwały te miały pozytywny wpływ na dalszy przebieg strajku szkolnego, który odegrał doniosłą rolę wychowawczą wobec pokolenia biorącego w nim udział⁵².

Głównym miejscem strajku szkolnego na terenie Ziemi Dobrzyńskiej pozostawało seminarium w Wymyślinie. Wśród wykładowców seminarium ze strajkiem sympatyzował nawet nauczyciel — Rosjanin Grzegorz Krasilnikow. Gubernator płocki w raporcie z 10 października 1905 r. pisał w tej sprawie: „(...) otrzymał od inspektora — kierownika wymyślińskiego seminarium informację o politycznej nieprawomyślności etatowego nauczyciela wspomnianego seminarium Georgija Wasilewicza Krasilnikowa. (...) Na radzie pedagogicznej w dniu 22 marca, kiedy omawiano strajk w seminarium wymyślińskim, Krasilnikow bronił niewinności strajkujących, mówiąc, że jest to zjawisko powszechne, a zatem strajkujący nie powinni ponosić żadnej kary. Krasilnikow w rozmowach otwarcie potępia działalność rządu, czyniąc to w formie ordynarnej i cynicznej”⁵³.

Władze carskie podjęły próbę zdławienia strajku w szkole w Wymyślinie. Wobec niewygodnych dla siebie nauczycieli zastosowały surowe represje. Podjęto próbę wznowienia zajęć w seminarium. Jednak kurator warszawskiego okręgu naukowego w raporcie z 19 października 1906 r. pisał: „Ochrona wymyślińskiego seminarium jest bezwzględnie konieczna. Rosyjscy pracownicy są tu w seminarium w stałym niepokoju i codziennie oczekują pogromu seminarium. (...) Poza budynkiem seminarium, będącym pod ochroną, pracownik rosyjski nie czuje się bezpieczny. (...) Tylko ochrona (nawet złożona z 10 kozaków) na cały rok szkolny stanowi gwarancję jakiegoś życia szkolnego i prywatnego”⁵⁴.

W wyniku strajku władze rosyjskie musiały poczynić choć chwilowe ustępstwa. Rozszerzono program nauki języka polskiego. Zamiast osławionych „pierowodów” wprowadzono naukę gramatyki, pisowni, stylistyki i historii literatury polskiej. Do nauki śpiewu włączono także teksty polskie. Tylko wykłady z historii rosyjskiej i języka rosyjskiego odbywały się w tym języku. Także w szkole ćwiczeń, poza naukę języka rosyjskiego, historii Rosji i geografii, nauka odbywała się w języku polskim. Inspektor seminarium wymyślińskiego Florian Maleski na jednej z konferencji pedagogicznej, nawiązując do strajku, powiedział: „Wielkija wieszcz zabatowska. Mied'Polaki wygrali na niej” (Wielka rzecz strajk. Przecież Polacy na tym wygrali).

Ustępstwa władz rosyjskich były w istocie powierzchowne. Do nauki języka polskiego nie przydzielono wykładowcy z odpowiednimi kwalifikacjami. Zakres wiedzy z języka polskiego, historii i geografii był stanowczo niewystarczający. Ogólny kierunek rusyfikacyjny szkolnictwa, w tym także w seminarium w Wymyślinie, pozostał nienaruszony⁵⁵.

Wydarzenie strajkowe w Wymyślinie odbiły się echem w innych miejscowościach Ziemi Dobrzyńskiej. Kierownik szkoły elementarnej w Rypinie Roman Kwiecień wprowadził nauczanie wszystkich przedmiotów w języku polskim. Język rosyjski pozostawił tylko jako jeden z przedmiotów nauczania. Powiadomiona o tym fakcie Płocka Dyrekcja Naukowa zarządziła w rypińskiej szkole wizytację, w czasie której na pytania inspektora w języku rosyjskim, młodzież odpowiadała językiem ojczystym. W wyniku tego zdarzenia władze carskie zamknęły szkoły a nauczycieli zwolnili z pracy. Młodzież szkolna na znak protestu przeciwko polityce rusyfikacji i solidarności z nauczycielami spaliła publicznie podręczniki wydane w języku rosyjskim⁵⁶.

Korzystając z wydarzeń rewolucyjnych i strajkowych w 1906 r. właściciel Kowal k. Rypina, Bronisław Chełmicki wybudował i założył ochronkę dla dzieci. Była to jedna z pierwszych tego typu placówek na terenie Ziemi Dobrzyńskiej i spełniała rolę utajonej szkoły polskiej⁵⁷.

W okresie rewolucji i strajku szkolnego wzmożła swą działalność społeczno-oświatową Polska Macierz Szkolna, zawiązana w kwietniu 1905 r., a zalegalizowana 21 czerwca 1906 r. Choć działała ona krótko, bo rozwiązano ją w końcu następnego roku, to jednak odegrała doniosłą rolę w rozwoju oświaty i szkolnictwa⁵⁸.

Wydarzenia lat 1905—1907 wpłynęły korzystnie na rodzimą działalność społeczną. Po reaktywowaniu 23 kwietnia 1907 r. Towarzystwa Naukowego Płockiego, działacze społeczno-oświatowi z Rypina skierowali do TNP pismo z prośbą o nadesłanie statutu towarzystwa. Myślano bowiem o utworzeniu w Rypinie oddziału TNP. Jak wiadomo Towarzystwo Naukowe Płockie patronowało działalności domów ludowych w Rypinie i Dobrzyniu n. Drwęcą⁵⁹.

W wyniku strajku szkolnego rozwinęło się na skalę dotąd nie znaną tajne nauczanie. Jeden z działaczy tej akcji mówił: „Kraj pokryła sieć kompletów, nie było domu, gdzie by się nie gromadziły grupki młodzieży (...) Strajkujący wraz z uczniami i nauczyciele zajęli się organizacją tej nauki, grupowali młodzież, wyznaczali lokale, dobierali i wyszukiwali uczących. Trzeba ich było znacznie więcej niż w szkołach”. Jednym więc z bezpośrednich skutków strajku był wzrost liczby nauczycieli polskich⁶⁰.

Z ogólnym rozwojem wydarzeń rewolucyjnych związany był nie tylko strajk szkolny, ale także wystąpienia chłopskie. Strajki rolne w lutym 1905 r. ogarnęły aż 32 majątki ziemskie w powiecie lipnowskim oraz kilka w sąsiednim powiecie włocławskim⁶¹. W gminach powiatu lipnowskiego odmawiano posłuszeństwa miejscowym władzom carskim. Zgłaszano postulaty likwidacji straży ziemskiej i utworzenia milicji oraz komitetów ludowych. Fala strajków rolnych na terenie Ziemi Dobrzyńskiej wzniosła się ponownie wiosną 1906 r. i ogarnęła także powiat rypiński⁶². W powiecie

tym strajki rolne objęły w marcu 1906 r. 8 majątków. W powiecie lipnowskim w kwietniu tego roku strajkowali robotnicy rolni tylko w jednym majątku⁶³. Z pewnością wydarzenia strajkowe na wsi dobrzyńskiej, szczególnie w 1905 r., miały ogólnie pozytywny wpływ na żądania dotyczące polskiej szkoły.

Spółeczeństwo polskie podjęło także walkę o wprowadzenie języka polskiego do sądownictwa. 19 grudnia 1905 r. sędziowie i ławnicy z powiatów płockiego, sierpeckiego, lipnowskiego i rypińskiego zebrali się w prywatnym mieszkaniu w Sierpcu, gdzie uchwalili, że urzędnicy sądów gminnych I Okręgu Sądowego guberni płockiej natychmiast w całej rozciągłości wprowadzą w sądach i w korespondencji z władzami miejscowymi język polski, zachowując język rosyjski tylko przy porozumiewaniu się z władzami zwierzchnimi. Za to samowolne zniesienie języka rosyjskiego usunięto niebawem 14 sędziów gminnych i 10 ławników. Wśród inicjatorów tego posunięcia był Ludwik Chelmiński, sędzia sądu gminnego w Nadrożu k. Rypina. Za czyn ten został on uwięziony. Karę więzienia zamieniono następnie na osiedlenie się na terenie Prus. Mimo represji ruch ten trwał nadal⁶⁴.

Wydarzenia strajkowe 1905—1906 r. poparło duchowieństwo rzymsko-katolickie Ziemi Dobrzyńskiej. Przykładem takiej postawy był ks. Władysław Maron, prefekt szkół powszechnych w Lipnie. Gubernator płocki zawiadomił 8 listopada 1905 r. kancelarię generalnego gubernatora, że ks. Maron za szerzenie propagandy antyrosyjskiej został wtrącony do więzienia w Płocku. Nie wiadomo, jak długo tam przebywał. Wiadomo jednak, że 28 lutego 1912 r. został on skazany na karę 25 rubli z zamianą na 2 tygodnie aresztu, za wygłoszenie mowy przeciwko państwu rosyjskiemu⁶⁵.

Księża rzymsko-katolicy Ziemi Dobrzyńskiej walkę przeciwko rusyfikacji prowadzili pokojowymi działaniami od pierwszych lat jej wprowadzania. W drugim roku po założeniu seminarium w Wymyślinie ks. Ferdynand Kroczewski w kościele w Skępem wygłosił kazanie, w którym, jak donoszono w raporcie, „zle usposabiał do rządu pielgrzymów”. W 1872 r. ten sam duchowny „nie pozwolił, aby przy chrzeście katolickim rodzicom chrzestnymi byli prawosławni”. Za to Namiestnik Królestwa Polskiego przeniósł ks. Kroczewskiego do parafii Karnkowo⁶⁶.

Cząstkowy wojenny gubernator płocki doniósł w początkach 1906 r. w szyfrowanej depeszy do kancelarii gubernatora, że ks. Józef Orłowski, proboszcz parafii Ligowo „namawiał z ambony ludność, aby nie współdziałała w niczem z władzami rządowymi, biła i wypędzała policję, żandarmerię, nie robiła żadnych zeznań w urzędach, prezentowała we wszystkim solidarność, aby tą drogą uwolniła Polskę od Rosjan, od rosyjskiego wojska”. Proboszcz z Ligowa nakazał ponadto miejscowemu nauczycielowi uczyć tylko w języku polskim, natomiast dzieciom, aby zniszczyły wszystkie rosyjskie

książki. Wskazując na portret cara rosyjskiego miał powiedzieć: „nie słuchajcie tego kacapa”. Taka postawa ks. Orłowskiego spotkała się z dyskryminacyjnym działaniem zaborczych władz okupacyjnych. Proboszcza z Ligowa oddano pod sąd i choć ten sprawę umorzył, to w 1907 r. przeniesiono go do Zielonej w powiecie ciechanowskim⁶⁷.

Zdecydowana postawa księży przeciwko polityce rusyfikacji spowodowała, że carat zakazał używania chorągwi kościelnych o akcentach patriotycznych. Wielu księży zakazu tego oczywiście nie przestrzegało. Tak postępował m.in. ks. Stanisław Maryański, proboszcz parafii Brwilno. W związku z tym gubernator skazał go 12 października 1912 r. na karę 15 rubli grzywny. Wcześniej natomiast ks. Aleksander Broszkiewicz, wikariusz parafii Rypin, we wrześniu 1907 r. przewodniczył pielgrzymce religijnej do Skępego. Uczestnicy jej nieśli chorągwie i emblematy o treściach zabronionych przez władze zaborcze. Za czyn ten ks. Broszkiewicz ukarany został 35-rublową grzywną. Podobnie ks. Czesław Rogacki, wikariusz w Dobrzyniu n. Drwęcą w końcu 1906 r. odbył w miasteczku procesję z czerwoną chorągwią i wyhaftowanym na niej białym orłem. Po procesji zaintonował on pieśń „Boże, coś Polskę”. Podobnie patriotyczną postawę prezentował ks. Jan Ryglewicz, proboszcz parafii Królewo (pow. płoński), który 8 września 1906 r. przeszedł na czele kompanii do parafii Łopacin w pow. ciechanowskim z czerwoną chorągwią, na której był wizerunek Matki Boskiej i jednogłowego białego orła a pod nimi napis: „Boże, zbaw Polskę”⁶⁸.

Ograniczenia stosowne wobec Kościoła Katolickiego musiały rodzić wśród duchownych zrozumiałe opór. Kiedy z 10 na 11 października 1912 r. dziekan z Lipna przysłał do proboszcza parafii Sumin ks. Bolesława Kakowskiego depeszę z poleceniem odprawienia nabożeństwa za zdrowie następcy tronu, proboszcz sumiński „otworzył telegram i rzucił papier pod nogi posłańcowi”. Sprawa doszła aż do Ministerstwa Sprawiedliwości, które zwróciło się do biskupa płockiego o przeniesienie księdza z probostwa sumińskiego.

Walkę z rusyfikacją podejmował na łamach prasy katolickiej ks. Ignacy Charszewski. Za artykuł w piśmie «Polak-Katolik» (nr 289) „który można było «dwojako» rozumieć” wojenny generalny gubernator 29 kwietnia 1914 r. udzielił księdzu Charszewskiemu, proboszczowi parafii Szpetal k. Włocławka za pośrednictwem biskupa płockiego, surowej nagany⁶⁹.

Księża z terenu Ziemi Dobrzyńskiej przeciwstawiali się nakazowi odbierania przysięgi od poborowych w języku rosyjskim. Tak postąpił m.in. w 1905 r. ks. Aleksander Brzózy, wikariusz parafii w Lipnie, który nie odebrał przysięgi od poborowego Jana Radzanowskiego⁷⁰. 24 lipca 1904 r. gubernator płocki powiadomił generał-gubernatora, że ks. Józef Małkiewicz, proboszcz parafii Ligowo nie chciał w swoim kościele odebrać przysięgi w języku

rosyjskim od członka dozoru kościelnego⁷¹.

W latach 1905—1914 społeczeństwo polskie próbowało stworzyć własny model oświatowy. W wyniku strajku szkolnego nastąpił rozwój szkolnictwa prywatnego i rządowego. W małym jednak stopniu nastąpił rozwój szkolnictwa elementarnego. Bardziej widoczny był wpływ strajku szkolnego na rozwój męskiego rządowego szkolnictwa średniego oraz prywatnych szkół z prawami szkół rządowych. Wzrosła także liczba szkół żeńskich⁷².

Po 1905 r. nastąpiło w szkołach polskich duże ożywienie w dziedzinie wychowania fizycznego. Pionierem w tej dziedzinie był Władysław Ryszard Kozłowski. Urodzony 4 kwietnia 1886 r. w Lipnie, uczył się we Włocławku, Warszawie, Szwecji i Danii. Zbudował on „ogród zimowy” w Ogrodzie Saskim, zorganizował naukę pływania dla młodzieży, kursy dla instruktorów gier i zabaw ruchowych. Wykładał teorię i metodykę wychowania fizycznego w Szkole Gimnastyki i Masażu H. Kaczalskiej. Kozłowski opracował nowy system gimnastyki. Był wreszcie założycielem czasopisma «Ruch» (1906—1914) oraz autorem szeregu pozycji z zakresu kultury fizycznej⁷³.

Mimo zabiegów polskich działaczy niepodległościowych i oświatowych poziom oświaty na terenie Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1907—1914 był niski. W 1908 r. na oświatę wydatkowano w przeliczeniu na głowę mieszkańca: w Lipnie — 0,55 rubla, w Rypinie — zaledwie 0,43 rubla.⁷⁴

W 1912 w Rypinie powstała pierwsza szkoła średnia, której założycielem był Stanisław Majewski. Było to 4-klasowe progimnazjum męskie z rosyjskim językiem wykładowym. Szkoła ta istniała do wybuchu I wojny i została reaktywowana we wrześniu 1915 r. Pierwszym dyrektorem progimnazjum rypińskiego był pastor Robert Gundlach, natomiast jego zastępcą ks. Stanisław Gogolewski, proboszcz rypiński⁷⁵.

Idea szkolnictwa średniego żywo interesowała wielu obywateli Ziemi Dobrzyńskiej. Ok. 1912 r. właściciel Wyręby k. Rypina Jan Chełmicki zapisał połowę swego majątku na założenie w powiecie rypińskim szkoły rolniczej z wykładowym językiem polskim. Postępująca inflacja a potem wybuch I wojny uniemożliwiły wykonanie testamentu Chełmickiego⁷⁶.

Szkolnictwo elementarne stało na niskim poziomie. W 1913 r. w powiecie rypińskim czynnych było 45 szkół o jednym nauczycielu. Tylko w jednej szkole uczyło dwóch nauczycieli. Koloniści niemieccy w tym samym czasie posiadali 5 szkół elementarnych i 9 szkół kantoralnych⁷⁷.

Poza oświatą szkolną istotną rolę w zachowaniu narodowej tożsamości i rozwoju społeczno-kulturalnego Ziemi Dobrzyńskiej w ostatnich latach niewoli spełniały kółka rolnicze. W 1912 r. na omawianym terenie istniało

31 kółek a każde z nich przeciętnie obejmowało 7 wsi. Grupowały one 974 członków, co średnio przypadało 36 na jedną organizację. Kółka rolnicze prowadziły różnorodną działalność: prenumerowały 301 czasopism, organizowały kursy, wycieczki, prowadziły lustracje gospodarstw a w nich doświadczenia nawozowe. Spośród czasopism prenumerowanych przez członków kółek rolniczych w Ziemi Dobrzyńskiej w 1913 r. największą popularnością cieszyły się: «Gazeta Świąteczna» (97), «Wiadomości Codzienne» (23), «Przewodnik Kółek i Spółek Rolniczych» (34), «Zorza» (26). Ponadto czytano tutaj «Głos Wiary», «Gospodarz», «Lud Polski», «Polak-Katolik», «Weterynarz Gospodarski» i inne. Z inicjatywy kółek rolniczych w niektórych wsiach powstały spółki wodne, mleczarnie i inne zakłady przetwórstwa rolnego. W 1910 r. chłopci zorganizowali spółkowe suszarnie cykorii w Dobrzyniu n. Wisłą i Mokowie. Na czele kółek rolniczych stali przedstawiciele różnych zawodów i profesji społecznych. Wśród prezesów tych samorządowych organizacji w Ziemi Dobrzyńskiej byli ziemianie i nauczyciele, księża, chłopci a nawet robotnicy rolni. Z inicjatywy miejscowego duchowieństwa powstały kółka rolnicze w Rypinie, Łukomi, Świedziebni, Wielgiem, Gójsku, Szpetalu, Chełmicy, Czernikowie i Osieku. Duchowni byli także organizatorami ruchu spółdzielczego, przede wszystkim spożywczego. Szczególną aktywność w tej mierze przejawiali proboszczowie w Rypinie, Lipnie i Działyniu⁷⁸.

pozytywną rolę społeczno-gospodarczą w Ziemi Dobrzyńskiej odegrało powstałe tu Okręgowe Towarzystwo Rolnicze Ziemi Dobrzyńskiej. Wśród jego założycieli a potem działaczy był m.in. Ludwik Chełmicki z Dzięwanowa⁷⁹.

Spółczeństwo Ziemi Dobrzyńskiej w trudnym pod względem politycznym okresie niewoli narodowej przeżyło powstania styczniowego dało aż nadto dużo dowodów przywiązania do rodzimego języka i polskiej kultury. Różnymi sposobami podejmowało walkę z językiem rosyjskim bezprawnie narzuconym zamiast ojczystego. Szczególnie pozytywną rolę w obronie języka polskiego odegrały nauczyciele, część ziemiaństwa oraz duchowni rzymsko-katolicy. Ci ostatni za tę godną Polaków postawę przez całe dziesięciolecia byli prześladowani i represjonowani.

Finałem czynnej postawy patriotycznej nastawionej większości społeczeństwa Ziemi Dobrzyńskiej były wydarzenia rewolucyjne 1905—1907. Przebieg strajku szkolnego, szczególnie na terenie Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie, popieranego przez przedstawicieli różnych zawodów, był dowodem, że walka o zachowanie polskości była możliwa mimo klęsk poprzednich powstań oraz ugodowej wobec caratu polityki części społeczeństwa tej ziemi.

PRZYPISY

¹ H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski w dobie powojennej 1864—1918*, Warszawa 1948,

s. 55 i n.; L. Szymański, *Zarys polityki caratu wobec szkolnictwa ogólnokształcącego w Króle-*

- stwie Polskim, Warszawa 1906, s. 19—39. s. 39 i n.
- ² W. Korotyński, *Losy szkolnictwa w Królestwie Polskim*, Warszawa 1906, s. 19—39.
- ³ (J. Dąbrowski) Kólkowicz, *Przyczynki do historii wśród młodzieży polskiej zaboru rosyjskiego*, Lwów 1902 (nadd. z «Promienia» 1902 nr 1—2).
- ⁴ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1864 t. 62*, s. 453.
- ⁵ Po powstaniu styczniowym wzmogły się wprawdzie w społeczeństwie polskim nastroje antyrosyjskie, ale pod wpływem ideologii pozytywizmu coraz szerzej głoszone hasło ugody z caratem. Zob.: A. Juzwenko, *Rosja w polskiej myśli politycznej lat 1864—1918*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 1; *Polska i jej sąsiedzi*, pod red. H. Zielińskiego, Wrocław 1975, s. 27—65.
- ⁶ M. Przedpelski, *Oświata w powiecie sierpeckim w XV do XX wieku*, «Rocznik Humanistyczny» t. 4, 1972, s. 319; Cz. Gaska, *Materiały do dziejów szkolnictwa w województwie i guberni płockiej (1819—1914)*, «Notatki Płockie» 1980, nr 3, s. 28.
- ⁷ Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) — Płock, kancelaria gubernatora płockiego nr 8343.
- ⁸ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*, cz. 1, t. 2, Sandomierz 1933, s. 572; Zob. R. Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864—1914*, Lublin 1982.
- ⁹ P. Kubicki, *op. cit.*, s. 644—647.
- ¹⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD) — Warszawa, sygn. XXVII.
- ¹¹ P. Kubicki, *op. cit.*, s. 570, 610.
- ¹² *Ibid.*, s. 642, 649—654; M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach drugiej wojny światowej 1939—1945*, Płock 1982, s. 62—63.
- W latach 1911—1939 ks. S. Gogolewski był proboszczem i dziekanem w Rypinie. 28 X 1939 r. został zamordowany przez Niemców w siedzibie Selbstschutzu i Gestapo w Rypinie przy ul. Warszawskiej 20. Zob. M. Krajewski, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego Ziemi Dobrzyńskiej (b. powiaty rypiński i lipnowski) w latach okupacji hitlerowskiej (1939—1945)*, [w:] „*Studia Płockie*” t. 8, 1980 (Płock 1982), s. 127—129, 150.
- ¹³ P. Kubicki, *op. cit.*, s. 505.
- ¹⁴ R. Piotrowski, *Powiat rypiński na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Szkice Rypińskie*, Bydgoszcz 1967, s. 112—113.
- W 1897 r. w Królestwie Polskim było 69,5 proc. analfabetów, a w europejskiej części Rosji — 77,1 proc. *Rocznik statystyczny 1913*, s. 298.
- ¹⁵ «Lud Roboczy» 1907, nr 2.
- ¹⁶ J. L. Tyc, *Rzymskokatolicka parafia św. Trójcy w Rypinie w latach nieuciół narodowej 1793—1918* (rec.), «Roczniki Teologiczno-Kanoniczne» t. 19, 1972, s. 154; Cz. Gaska, *op. cit.*, s. 29.
- W Rypinie istniała szkoła prywatna żeńska W. Bonczkowskiej.
- ¹⁷ «Echa Płockie i Łomżyńskie» 1885, nr 2, s. 1.
- ¹⁸ *Memoriały w sprawie budowy linii kolejowej Płock—Sierpc—Rypin—Brodnica*, wyd. Towarzystwo Techniczne w Płocku, s. 4 — rkps w Bibl. Ziel. w Płocku.
- W 1912 r. koncesję na budowę kolei uzyskał M. Chelmicki — dziedzic Kowalk i Okalewa: «*Głos Płocki*» 1912, nr 5.
- ¹⁹ Zob. A. Maciesza, *W sprawie budowy kolei Płock—Sierpc—Rypin oraz Nasielsk—Lubicz*, «*Dziennik Płocki*» 1922, nr 23 oraz F. Dorobek, *Towarzystwo Naukowe Płockie a problem komunikacyjny Mazowsza*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820—1830—1907—1957. Szkice i materiały*, Płock 1957, s. 179—189.
- ²⁰ K. Elwertowski, *Szkoła i życie*, Warszawa 1962, s. 62—63. Zob. F. K. (Kisielewski F.), *Skepe. Rozwój miasteczka*, «*Głos Płocki*» 1911, nr 92, s. 3.
- ²¹ WAP — Płock, NPDN, sygn. 76, *Informacja o Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie*; Cz. Gaska, *op. cit.*, s. 28; W. Sieński, *Sto lat w służbie polskiej*, «*Gazeta Pomorska*» 1971, nr 31, s. 6.
- ²² M. Przedpelski, *op. cit.*, s. 326.
- ²³ Z. Bienkowski, *Zarys dziejów Zakładu Kształcenia Nauczycieli w Wymyślinie 1867—1967*, Wymyślin 1970, s. 10—11.
- ²⁴ Zob. L. Szymański, *Funkcje wychowania fizycznego w szkołach Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, «*Rozprawy Naukowe Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu*» t. 11, 1975, s. 7—56.
- ²⁵ K. Elwertowski, *op. cit.*, passim.
- ²⁶ P. Kubicki, *op. cit.*, s. 565.
- ²⁷ (Biblioteka w Skepem), *Kalendarz dla guberni płockiej na rok 1903*, Płock 1902.
- W 1879 r. stanowisko głównego bibliotekarza w bibliotece skepskiej objął Józef Bruzdowicz. Po śmierci Gustawa Zielińskiego (23.XI.1881 r.), właściciela biblioteki, Bruzdowicz kontynuował przekazywanie opisów dzieł polskich znajdujących się w Skepem dla K. Estreichera. W grudniu 1881, po objęciu biblioteki przez syna Gustawa, Józefa Zielińskiego, obliczył stan księgozbioru a następnie sporządził *Wykaz znakomitszych książek Biblioteki Skepskiej* (rkps w Bibl. Ziel. w Płocku): zob. H. Tadeusiewicz, *Bruzdowicz Józef, Słownik pracowników książki polskiej*, Wrocław 1972, s. 92.
- ²⁸ Zob. K., *Egzaminy w Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie*, «*Głos Płocki*» 1909, nr 72, s. 3; F. K. (Kisielewski F.), *Egzaminy w Seminarium Nauczycielskim w Wymyślinie*, «*Głos Płocki*» 1910, nr 74, s. 2—3.
- ²⁹ K. Elwertowski, *op. cit.*, s. 41—66; J. Borkowski, *Malinowski Maksymilian, Polski Słownik Biograficzny* t. 19, 1974, s. 350—352; J. Szalkowski, *Działalność Maksymiliana Malinowskiego na wsi mazowieckiej*, [w:] *Ruch ludowy na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu*, praca zbiorowa, Warszawa 1975, s. 321—327.
- ³⁰ *Wspomnienia mieszkańców Działynia*; Tablica nagrobna na cmentarzu w Działyniu; Z. Bienkowski, *op. cit.*, s. 60.
- ³¹ Z. Bienkowski, *op. cit.*, s. 16, 22.
- ³² K. Elwertowski, *op. cit.*, passim; Z. Bienkowski, *op. cit.*, s. 16, 61.
- ³³ *Projekt przeniesienia (Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie)* «*Głos Płocki*» 1911, nr 15, s. 2—3.
- ³⁴ W. Sieński, *op. cit.*, s. 6; A. Łuczak, *Powstanie i działalność ruchu ludowego na Mazowszu i Podlasiu do 1918 r.*, Warszawa 1973, s. 8.
- ³⁵ *Teatr amatorski w Rypinie*, «*Korespondent Płocki*» 1882, nr 5; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 148, 160, 169.
- ³⁶ L. Zembrzusi, *Cholewiński Bronisław* (winno być: Władysław — dop. M.K.), *Polski Słownik Biograficzny* t. 3, 1937, s. 402—403; T. Świecki, F. Wybult, *op. cit.*, s. 148, 160, 169.
- ³⁷ «*Głos Płocki*» 1909 n-ry 4, 7, 15—17, 53, 57, 60.
- ³⁸ L. Zembrzusi, *op. cit.*, s. 402—403. Zob. także 50 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Rypinie, Toruń 1931; *Jubileusz 100-lecia OSP w Rypinie* (1881—1981), Informator, Rypin (1982).
- ³⁹ Z. Uzarowicz, *Ochotnicza Straż Pożarna w Lipnie*, Lipno 1931; *Straż ogniowa w Dobrzyniu*, «*Świat*» 1910, nr 43.
- ⁴⁰ *Nasza walka o szkołę polską 1901—1917*, praca zbiorowa pod red. B. Nawroczyńskiego, Warszawa 1931, t. 1, passim; T. Szczuchura, ZNP. *Zarys dziejów 1919—1939*, Warszawa 1957, s. 11—12; *Postępowa myśl oświatowa w Królestwie Polskim w latach 1905—1914*. Wybór materiałów, wyboru dokonał i wstęp napisał Z. Kamiński, Warszawa 1961, s. 12. Zob. H. Kamiński, *Strajk szkolny w Toruniu i powiecie toruńskim w latach 1906—1907*, «*Rocznik Toruński*» t. 7, 1972, s. 169—195.
- ⁴¹ Kierownicy seminariów nauczycielskich nie nosili tytułu dyrektora a inspektora i podlegali bezpo-

- średnio naczelnikowi dyrekcji naukowej. Spośród wszystkich inspektorów Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie (1867—1917) pozytywną rolę odegrał jedynie inspektor Apolinary Zaleski (1908—1910), który liberalizował do maksimum politykę rusyfikacji szkolnictwa.
- Prefektem seminarium w okresie strajku szkolnego był ks. Aleksander Syski (1902—1907).
- ⁴² K. Elwertowski, *op. cit.*, s. 66.
- ⁴³ AGAD, *Kancelaria General-Gubernatora (KGG) nr 103735*, k. 21; M. Szulkin, *Strajk szkolny 1905 r.*, Wrocław 1959, s. 102—103.
- ⁴⁴ AGAD, *KGG nr 103731*, k. 1; A. Białoszycki, *Wymyślin czeka na Żeromskiego*, «Dziennik Wieczorny» 1967, nr 254, s. 4; G. Mędelka, *Sto lat w Wymyślinie*, «Gazeta Pomorska» 1969, nr 59, s. 4.
- ⁴⁵ AGAD, *KGG nr 103731*, k. 63—66.
- ⁴⁶ *Ibid.*, nr 103744.
- ⁴⁷ Cyt. za P. Kubicki, *op. cit.*, s. 622—623. Zob. także *Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie* [w:] *Księga pamiątkowa kota Płoczan*, Warszawa 1931, s. 65—66; Z. Bienkowski, *op. cit.*, s. 14, 48.
- ⁴⁸ Z. Bienkowski, *op. cit.*, s. 14, 42. Zob. M. Kamiński, *Faustyn Piasek — życie i twórczość*, Płock 1980 (mps pracy doktorskiej).
- ⁴⁹ Z. Bienkowski, *op. cit.*, s. 14, 42, 45.
- ⁵⁰ «Kurier Warszawski» 1905, nr 307.
- ⁵¹ Cyt. za *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905—1907*. Materiały archiwalne zebrali i opracowali S. Kalabiński i F. Tych, Warszawa 1958, s. 73. Zob. Z. Kmiecik, *op. cit.*, s. 105—149.
- Koło Polskiego Związku Ludowego powstało m.in. w Wymyślinie i człową w nim rolę odgrywali nauczyciele miejscowego seminarium: A. Łuczak, *op. cit.*, s. 15.
- ⁵² Zob. m.in. J. Moszczeńska, *Dwudziestolecie walki o szkołę polską*, «Przegląd Pedagogiczny» 1930, s. 158—181, 230, 255.
- ⁵³ AGAD, *KGG nr 103744*.
- ⁵⁴ *Ibid.*, nr 104351; Z. Bienkowski, *op. cit.*, s. 14.
- ⁵⁵ W. Sięński, *op. cit.*, s. 6; Z. Bienkowski, *op. cit.*, s. 14, 40.
- ⁵⁶ R. Piotrowski, *Szkolnictwo byłego powiatu rypińskiego w latach 1918—1939*, «Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie» 1980, s. 236.
- ⁵⁷ J. Chełmicki, *Kronika domu Chełmickich* (mps w Ossolineum); J. L. Tyc, *Struktura demograficzna parafii św. Trójcy w Rypinie w latach niewoli narodowej (1793—1918)*, «Studia Płockie» t. 8, 1980 (Płock 1982), s. 165—166.
- Bronisław Chełmicki był ojcem Bohdana Chełmickiego (1895—1982), wybitnego działacza społeczno-gospodarczego Ziemi Dobrzyńskiej okresu międzywojennego.
- ⁵⁸ Zob. J. Stemler, *Polska Macierz Szkolna. Szkic historyczno-sprawozdawczy dwudziestolecia działalności 1905—1925*, Warszawa 1926; T. Świecki, F. Wybult, *op. cit.*, s. 147 i n.
- Polska Macierz Szkolna została reaktywowana w kwietniu 1916 r.
- ⁵⁹ «Głos Płocki» 1912, nr 61, s. 3; M. Kieffer, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Płockiego*, [w:] *TNP 1820—1830—1907—1957. Szkice i materiały*, Płock 1957, s. 26—27, 29; J. L. Tyc, *Struktura demograficzna*, s. 163. Zob. *Ustawa Towarzystwa Naukowego Płockiego*, Płock 1907.
- ⁶⁰ S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie w pierwszej rewolucji. Lata 1905—1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976, s. 108.
- ⁶¹ H. J. Mościcki, B. Radlak, *Walki chłopskie w Królestwie Polskim za rewolucji 1905—1907. Wybór materiałów i dokumentów*, Warszawa 1956, *passim*.
- W całej guberni płockiej w okresie od lutego 1905 do stycznia 1906 strajki ogarnęły 57 majątków.
- ⁶² «Robotnik Wiejski» 1906, nr 1 z 28.IV, «Kurier
- Polski» 1906, nr 119 z 3.V; S. Kalabiński, F. Tych, *Walki mas chłopskich w Królestwie Polskim w rewolucji 1905—1907*, «Kwartalnik Historyczny» 1955, nr 4—5; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 426—427.
- ⁶³ S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie*, s. 428—429.
- W ciągu 1906 r. w całej guberni płockiej strajki objęły 30 majątków.
- ⁶⁴ Rel. B. Chełmicki — Warszawa (w posiadaniu autora); J. Chełmicki, *op. cit.*, T. Świecki, F. Wybult, *op. cit.*, s. 112, 176, 200; *Rewolucja 1905—1907 na Mazowszu i Podlasiu*, praca zbiorowa, Warszawa 1968, s. 48—49.
- ⁶⁵ P. Kubicki, *op. cit.*, s. 575.
- ⁶⁶ Rząd carski karał księży katolickich za chrzty dzieci pochodzących z rodzin prawosławnych. M.in. sąd karny w Płocku 12 marca 1871 r. udzielił surowej nagany ks. Mateuszowi Lucińskiemu, proboszczowi parafii Czernikowo, który ochrzcił prawosławne dzieci Szewczuka. Podobnie gubernator płocki 4 lipca 1873 r. powiadomił general-gubernatora, że skazał ks. Ignacego Radzymińskiego, proboszcza parafii Rogowo na karę grzywny 10 rubli, za to, że ochrzcił on w latach 1865 i 1871 dwoje dzieci, których matka była unitką (członkiem kościoła grecko-prawosławnego z kościoła katolickiego).
- ⁶⁷ P. Kubicki, *op. cit.*, s. 490, 565, 590—591.
- ⁶⁸ *ADAD, sygn. XXVI nr 30*; P. Kubicki, *op. cit.*, s. 530, 612, 614.
- ⁶⁹ P. Kubicki, *op. cit.*, s. 531, 557—558; W. Jezusek, *Ks. kan. Charszewski Ignacy, proboszcz parafii Dobrzyń n. Drwęcą*, «Miesięcznik Pasterski Płocki» 1951, nr 9—12, s. 143—150; M. Grzybowski, *op. cit.*, s. 45—47. Por. także artykuły ks. I. Charszewskego, *Szpetał Górny*, «Głos Płocki» 1913, nr 22—24, 28.
- ⁷⁰ P. Kubicki, *op. cit.*, s. 487, 493, 530—531. Ten sam ks. Makiewicz w 1874 r. został ukarany przez general-gubernatora grzywną 25 rubli za to, że jako proboszcz tej parafii szerzył wśród wiernych Bractwo Serca Jezusowego. W tym samym roku general-gubernator za podobny „czyn” zażądał od biskupa płockiego zwolnienia ze stanowiska wice-regensa i profesora seminarium diecezjalnego w Płocku ks. Rocha Filichowskiego. Ks. Filichowski został następnie przeniesiony na proboszcza do Raciąża w powiecie sierpeckim.
- ⁷¹ *AGAD, sygn. LXX, k. 143 i n.*
- ⁷² L. Szymański, *Zarys polityki*, s. 77—81.
- ⁷³ K. Hądzelek, *Władysław R. Kozłowski i jego działalność na polu wychowania fizycznego*, «Kultura Fizyczna» 1965, nr 7—8, s. 396—399.
- ⁷⁴ B. Markowski, *Finanse miast Królestwa Polskiego*, Kielce 1913, t. 1, s. 48; Zob. także H. M., *Budżety miast guberni płockiej na rok 1911*, «Głos Płocki» 1911, nr 37, s. 1—2.
- ⁷⁵ R. Piotrowski, *Szkolnictwo*, s. 245; J. L. Tyc, *Struktura demograficzna*, s. 166; E. Kneifel, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen* (b.m. r. wyd.) s. 150.
- ⁷⁶ *Hojny zapis*, «Głos Płocki» 1912, nr 49, s. 1—2; S. Kostanecki, *O wybitnych obywatelach rypińskiego*, «Notatki Płockie» 1960, nr 20, s. 29.
- ⁷⁷ *Powszechnie nauczanie (Dobrzejeweć)*, «Głos Płocki» 1913, nr 40, s. 1, nr 42, s. 2—3; *Powszechnie nauczanie (Dobrzyń n. Drwęcą)*, «Głos Płocki» 1913, nr 49, s. 1; K., *Z Wymyślina (Szkoła Żeńska Antoniny Grunwald)*, «Głos Płocki» 1911, nr 51, s. 3; A. Treichel, *Geschichte des Deutschtums Rippen und Ungend*, Thorn 1942, s. 45 i n.
- ⁷⁸ *Nowe kółko rolnicze (Ruszkowo)*, «Głos Płocki» 1909, nr 57, s. 3; *Nowe kółko (rolnicze) w Ziemi Dobrzyńskiej*, «Głos Płocki» 1910, nr 14, s. 2; *Co czytają wieśniacy w parafii skrwileńskiej*, «Głos Płocki» 1914, nr 6, s. 2; Z. Kmiecik, *op. cit.*, s. 139, 152—153, 172—173. Zob. S. Gajewski, *Diecezja płocka w latach 1864—1914*, «Studia Płockie» t. 3, 1975, s. 319.
- ⁷⁹ T. Świecki, F. Wybult, *op. cit.*, s. 112, 176, 200